

Autoreferat

1. Imię i Nazwisko: Włodzimierz Karol Pessel

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe

W roku 1998 zostałem przyjęty na jednolite stacjonarne studia magisterskie na nowo utworzonym kierunku „wiedza o kulturze – kulturoznawstwo” na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Tym samym jestem absolwentem pierwszego rocznika studiów kulturoznawczych w Instytucie Kultury Polskiej. W maju 2003 roku z wynikiem bardzo dobrym obroniłem pracę *Antropologia nieczystości. Przegląd stanowisk i nowa problematyka* napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Rocha Sulimy, uzyskując tytuł magistra kulturoznawstwa w zakresie wiedzy o kulturze.

W latach 2003–2008 byłem słuchaczem studiów doktoranckich na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego – doktorantem w Zakładzie Kultury Współczesnej Instytutu Kultury Polskiej. Rozwinąłem dociekania naukowe z wcześniej wybranej dziedziny i pod opieką naukową prof. Rocha Sulimy przygotowałem rozprawę doktorską *Antropologia nieczystości. Studium z historii kultury sanitarnej Warszawy w XIX i XX wieku*. Obrona w dn. 3 czerwca 2008 r. została przyjęta z wyróżnieniem (recenzenci w przewodzie doktorskim: prof. dr hab. Andrzej Mencwel i dr hab. Waldemar Kuligowski). Uchwałą Rady Wydziału Polonistyki UW z dn. 24 czerwca 2008 r. uzyskałem stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie kulturoznawstwa.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych

1.10.2008 – 30.09. 2010

asystent w Instytucie Kultury Polskiej na Wydziale Polonistyki UW
od 1.10.2010

adiunkt w Instytucie Kultury Polskiej na Wydziale Polonistyki UW

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2016 r. poz. 1311.):

Tytuł osiągnięcia naukowego: *Czerwono-biali i Bialo-Czerwoni. Dania, Polska, Północ – problemy sąsiedztwa kulturowego*.

Dane bibliograficzne: Włodzimierz Karol Pessel, *Czerwono-biali i Bialo-Czerwoni. Dania, Polska, Północ – problemy sąsiedztwa kulturowego*, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Fundacja Duży Format, Warszawa 2019.

ISBN 978-83-63354-08-4 (książka), 978-83-63354-54-1 (e-book).

Włodzimierz Pessel

Objętość: 38 arkuszy wydawniczych, stron 610, format B5.

Recenzenci wydawniczy: prof. dr hab. Lech Sokół (Instytut Sztuki PAN), dr hab. Bartosz Jastrzębski, prof. ucz. (Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UW).

Omówienie celu naukowego wskazanej pracy wraz z omówieniem ewentualnego wykorzystania.

Monografia okazywana jako habilitacyjne osiągnięcie naukowe przedstawia końcowe wyniki badań przeprowadzonych w ramach grantu indywidualnego Narodowego Centrum Nauki (dane projektu w wykazie dorobku) i jest rezultatem intensywnych pobytów badawczych w Królestwie Danii w latach 2013–2016 (łącznie 6 miesięcy). Złożenie wniosku o grant NCN umożliwiły pilotażowe, dwumiesięczne poszukiwania biblioteczne, jakie przeprowadziłem dzięki Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (program Kwerenda, edycja 2011).

Praca ma dwa cele naukowe. Pierwszy stanowi wprowadzenie tematyki skandynawskiej do nauk o kulturze i religii w Polsce, a zwrotnie – perspektywy kulturoznawczej do krajowej skandynawistyki, w której problematyka filologiczna i językoznawcza dotychczas przeważały nad ujęciami obszarowymi i społeczno-kulturowymi. Jest to przy tym odpowiedź na postulat geokulturowej reorientacji wyobraźni w polskiej kulturze symbolicznej i humanistycznej, wstępnie sformułowany przez Przemysława Czaplińskiego (*Poruszona mapa*). Dotychczas brakowało Północy w percepcji sąsiedztwa kulturowego Polski. Granica na Bałtyku sprawia dziwne wrażenie znaczącej mniej od europejskich granic na lądzie; nie generuje pograniczy kulturowych ani nie przeciwstawia osi wertykalnej (Północ–Południe) wyeksploatowanej badawczo osi horyzontalnej (Wschód–Zachód). Łukę tę staram się wypełnić podwójnie. Istotny jest również wybór szczegółowego obszaru moich dociekań: Danii zamiast Szwecji (zwyczajowo przyciągającej najwięcej uwagi Polaków spośród krajów nordyckich) bądź Norwegii (dopiero od niedawna przebijającej się w dyskursie medialnym). Dania pozostaje w bardzo ograniczonym stopniu obecna w badaniach polskich uczonych, także uwzględniając przedstawicieli innych dziedzin wiedzy korzystających ze źródeł w języku duńskim i/lub innych językach skandynawskich (socjologia, historia, nauki polityczne). W odnośnych miejscach książki odwołuję się do dorobku polskich autorów podejmujących zagadnienia duńskie (m. in. Zenon Ciesielski, Maria Krysztofiak, Kazimierz Musiał, Sylwia Izabela Schab, Grażyna Szelągowska), poczyniwszy zastrzeżenie, że nad niektórymi publikacjami z drugiej połowy XX wieku, pomimo poprawności faktograficznej, ciąży cień politycznego warunkowania z czasów „żelaznej kurtyny” od Szczecina do Triestu (np. publikacje Tadeusza Cieślaka).

Wtórym celem naukowym wskazanej do oceny pracy jest sprobematyzowanie kulturowego sąsiedztwa Polski i Danii, bilateralnie przeoczonego, zaniedbanego czy nawet wypieranego. Uwadze członków obu społeczeństw umyka już sam banalny fakt pewnej polsko-duńskiej wspólnoty barw narodowych, retorycznie wydobyty w tytule pracy jako zasygnalizowanie występowania podobieństw i niewyzyskiwanych płaszczyzn porozumienia międzykulturowego, takich jak wysokie poczucie patriotyczne, wpływ doświadczenia wojny i utraty terytoriów, tradycje spółdzielczości w społeczeństwie duńskim i polskim itd. Wychodzę z założenia, że pomyślność komunikacji międzykulturowej rozstrzyga się we

współdziałaniu kultury refleksyjnej i kultury potocznej (określenia Bronisława Baczki). Formułuję tezę, że sąsiedztwo Polski i Danii ma w sferze kulturowej charakter incydentalny i przejawia się w epizodach. Komunikacja kulturowa między Danią a Polską nie odznacza się intensywnością, natomiast obarczają ją zakłócenia, luki i automatyzmy. Bałtyk, morze śródładowe („Morze Śródziemne północnej Europy”), bardziej oba społeczeństwa oddala, aniżeli łączy. Broniąc tej tezy posługuję się dychotomią międzynarodowości i międzykulturowości zaproponowaną przez Jerzego Mikołowskiego Pomorskiego. W relacjach Skandynawia-Polska, w szczególności duńsko-polskich, międzykulturowość była wielokrotnie przechwytywana i modelowana przez międzynarodowość. Z obszernego materiału dziejów kultury oraz historii społeczno-politycznej wybieram i analizuję sytuacyjne konkretności okazujące to przechwytywanie. Różni to moje spojrzenie od podejścia komparatystycznego (np. Hieronim Chojnacki), studiowania przepływu treści kulturalnych, głównie jednokierunkowo, czy systematycznych przeglądów wydarzeń w porządku chronologicznym (Kazimierz Ślaski, Zenon Ciesielski).

Realizacja tak postawionych celów naukowych łączy się z wypracowaniem oryginalnego warsztatu. W zgłębianiu sąsiedztwa dwóch kultur, obcej i własnej na tle regionalnym, kulturoznawca winien posługiwać się innymi środkami, niżeli czynią to dyscypliny kooperujące: np. faworyzująca badania terenowe antropologia kulturowa, przyznająca pierwszeństwo archiwom historia czy zanurzona w „tekstowym świecie” filologia. Wychodzę poza partykularnie ujmowane reprezentacje (literatura, sztuka itd.), poprzez które prowadzono konwencjonalne badania rozwiniętych kultur obcych na odległość. Zachowuję przy tym rezerwę wobec namysłów o profilu międzykulturowym nastawionych na użyteczność rynkową i plasujących się na przecięciach zarządzania, psychologii oraz wymienionych wyżej dyscyplin (Gert Hofstede, Martin J. Gannon). Poświęcam się badaniu tego, co tkwi w przestrzeni pomiędzy dwoma kulturami, więc pozostaje niełatwe do uchwycenia empirycznie. W dwojakim wymiarze, zarówno czynnych kontaktów polsko-duńskich, losowych bądź sprowokowanych, jak też powodu poszerzania międzykulturowego prześwitu, stwarzającego warunki do wzajemnej niewiedzy, niezrozumienia, niepamięci, bierności w komunikowaniu. Dociekam, w jakich szczelinach i na jak różnych płaszczyznach rodzi się niekompatybilność kultur polskiej i duńskiej, wstrzymująca przemiany międzynarodowości w międzykulturowość. Ustala to kryterium selekcji sytuacyjnych konkretności, analizowanych przeze mnie epizodów częstszego stykania się Polaków i Duńczyków.

Typizujące metafory kulturowe (u Gannona i Pillai: polski wiejski kościółek, duński obiad w Boże Narodzenie, szwedzki domek letniskowy) zastępuję złożonymi incydentami historycznymi. Podzielam pogląd Odo Marquarda (*Apologia przypadkowości*), że historia jest sprawą nazbyt poważną, aby powierzać ją jedynie historykom. Uprawianie historii kultury w funkcji krytyki kulturowej należy do tradycji badawczych mojego macierzystego ośrodka. Pod ich wpływem świadomie nie przykładam się do przedłużania żywotności *welfare saga*, zmedializowanych narracji idealizujących osiągnięcia polityki skandynawskiego państwa opiekuńczego, przez to zaś przesłaniających rzeczywiste problemy regionalne, w tym losy sąsiedztwa polsko-skandynawskiego. Nadto, pierwiastkiem krytycznym w książce jest niepomijanie inicjatyw i działań popsutych, wszystkiego tego, co się Polakom, Duńczykom, Skandynawom we wspólnych i oddzielnych historiach nie udało. Nawet drugorzędne

zjawiska „do zapomnienia”, podobnie jak wielkie katastrofy, świetnie diagnozują stany znormalizowane.

W zakresie wydobywania faktów kulturowych samodzielnie opracowuję metodę, którą nazywam flazoletową; jej celem jest spojrzenie na głębinowe pokłady znaczeń, nie tylko na rutynowo „wybrzmiewające”, formalne komponenty komunikacji pomiędzy kulturami polską i duńską. O posiadających historyczność fenomenach kontaktu kulturowego można myśleć przez porównanie do szeregów harmoniczných w muzyce. W takim szeregu składowa podstawowa dominuje wprawdzie nad resztą, jednak wciąż do odebrania – wyciągnięcia odpowiednią techniką i zręcznością – są pozostałe składowe („flazolety”); do takiego rozwiązania metodologicznego inspirowuje mnie Clifford Geertz (*Po fakcie*). Formy reprezentacji tłumią wyższe składowe, „zmiłczane” przejawy samowiedzy kulturowej, ale można pozwolić im się ujawnić. W tym celu wykrywam zawężenia nieformalnych treści kultury. Ponieważ międzykulturowe przenikanie cechuje nierównomierność, nie możliwe byłoby w rekonstrukcjach sąsiedztwa kulturowego koncentrowanie się wyłącznie na Polakach albo wyłącznie Duńczykach. Książka prezentuje tedy dwutorową strategię: patrzenia na Danię w odniesieniu do Polaków i poznawania Polaków poprzez „sąsiadów-nie-sąsiadów”.

Od przyjętej metodologii zależy sposób doboru materiału; autorskiej metodologii odpowiada nieopierająca się na wzorach selekcja danych. Jest to szerokie spektrum źródłowe. Oprócz danych archiwalnych (Rigsarkivet) i bibliografii z kwerend w Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze (literatura podmiotu i przedmiotu), obejmuje ono także obserwacje z rekonesansów w terenie oraz instytucjach kultury (muzea), elementy krajobrazu kulturowego, dane prasowe, nawiązania do beletrystyki, literatury wspomnieniowej, filmów fabularnych, dokumentalnych, seriali itd. Takie spektrum wzbogacają m. in. piosenki popularne, pieśni patriotyczne, legendy, plotki podsycane przez wyobraźnię potoczną czy slogan zanotowany na kopenhaskim przystanku autobusowym, gazetowe „michalki” – i inne „marginalia”. Staram się stworzyć, jak to określam, wyważony „kupaż” źródeł, gęstością odpowiadający gmatwaniu historii.

Do uznania przeszłości za chaotyczny zbiór skutków wywoływanych przez wydarzenia w skali długiego trwania, a także dopuszczania nieoczekiwanych skojarzeń, korelowania zjawisk z różnorodnych dziedzin, „wysokich” i „pospolitych”, publicznych i nieoficjalnych bądź odległych epok, ośmiela mnie Modris Eksteins (książka *Walking Since Daybreak* podejmująca m. in. problematykę wielokulturowości krajów bałtyckich). Ponoszę pełną odpowiedzialność za ułożenie w takim faktograficznym gąszczu dróg odnajdywania pewnych prawidłowości. Ale jeśli Eksteins jawnie zerwał z rygielami historyczności, to w mojej książce ramy czasowe zostają określone w sposób zdyscyplinowany. Co do przedmiotu poznania, interesuje mnie okres między 1864 rokiem a współczesnością – nowoczesna kultura duńska od narodzin do późnej fazy (wiek XXI). Na duńską nowoczesność rzutują zagadnienia polskie, zarówno dawne, jak aktualne. Natomiast co do przedmiotów badawczych, poszczególne wysiłki analityczne przyjmują profil retrospektywny. Najdalej sięgają Unii kalmarskiej oraz następujących w rezultacie jej rozpadu wojen szwedzko-duńskich, zwłaszcza „szwedzkiego zaboru” (Potopu) na ziemiach polskich. Badaniu zostaje poddana współczesna piszącemu kondycja stosunków międzykulturowych Polska – Dania, lecz badanie to otwiera się na przesłanki z przeszłości, także sprzed 1864 roku, niedyskrecje dyplomatyczne i zjawiska publiczne na różnym poziomie oddziaływania.

Andrzej Pasieł

Wysnuwam wniosek, że wzajemne zbliżenia między Danią a Polską zostały uwarunkowane przez wyobrażenia społeczne. Zainteresowanie Polską w duńskim życiu publicznym występuje refrenowo przez wzgląd na symbole niepowodzenia, niedoli, upośledzenia cywilizacyjnego, cierpień i walki o wolność, już to pod zaborami, już to w czasie stanu wojennego. Odciska się na takim schematyzmie interesujące piętno cykliczności: ilekroć zarysowała się szansa na wzmocnienie wzajemnej komunikacji kulturowej, tylekroć w XIX i XX w. bieg wydarzeń politycznych (międzynarodowość) zaczynał poważnie krępować „ponadbałtyckie” porozumiewanie się Polaków i Duńczyków. Doniosłość tego, co dzięki samodzielnie opracowanej metodzie i zestawieniu bazy źródłowej można wniesić do teorii nauk o kulturze, wiąże z wagą nieobecności przez nieobecność. Co na pewnym poziomie poznania niedostatecznie uobecnionego sąsiedztwa zdaje się grą podtekstami, niedopowiedzeniem, incydentem bądź kuriozum, na innym poziomie może już być odkrywane jako element regularności, deklaracja, proces do uwzględnienia w pragmatyce stosunków międzynarodowych.

Ze względu na szeroki zasób zastanych źródeł poruszam się trawersem po licznych polach, przypisywanych zazwyczaj socjologii historycznej, antropologii społecznej, stosunkom międzynarodowym i dyplomacji, geografii, krytyce architektury i przestrzeni miejskiej. Zbliżam się tedy do modelu humanistyki „ponad różnicami” promowanego przez polskie kulturoznawstwo; humanistyka zintegrowana zasypuje linie jałowego podziału między humanistyką a naukami społecznymi. Różnorodne są dlatego afiliacje i autoramenty przywoływanych przeze mnie badaczy duńskich, chociaż u siebie uznanych, w Polsce anonimowych (socjologia, muzealnictwo, pedagogika, historia idei itd.). Nader dużo zawdzięczam publikacjom: Inge Adriansen, Sofie Lene Bak, Michaela Bössa, Sorena Kolstrupa, Ovego Korsgaard, Georga Nellemanna, Nielsa Kaysera Nielsena, Uffego Østergaarda. Dodam do nich niemieckiego badacza Bernda Henningsena, z pochodzenia Szlezwiczana. Wyszczególnionych tu autorów do historyków kultury z Instytutu Kultury Polskiej UW (m. in. Andrzej Mencwel, Roch Sulima), mimo że nic o sobie nie wiedzą, zbliża dbałość o elegancję i narratorski kształt wywodu naukowego.

W monografii z sekwencją „Dania – Polska – Północ” w drugim członie tytułu zamyśliłem jako nowatorski zasięg swoich rozważań, tzn. wypełnienie nimi w krajowej humanistyce zintegrowanej formuły *area study* (w skandynawistyce podkreślanej już przez Musiała). Polska, obszar nordycki (*Norden*) i Europa Środkowo-Wschodnia występują tu jako jeden układ geokulturowy. Interesują mnie warunki możliwości bądź nieprawdopodobieństwo jego istnienia. Jednocześnie makroregionowi kulturowemu *Norden* i pozostałym Skandynawom przyglądam się z duńskiej perspektywy. Badam kulturę duńską, nie tracąc z horyzontu innych społeczeństw Północy; przeto szeroko rozumiany obszar nadbałtycki (Islandia i Norwegia również są członkami Rady Państw Morza Bałtyckiego) zamieszkuje również sąsiedzi dobrych sąsiadów ze Skandynawii. W Królestwie Danii umieszczam własny punkt obserwacyjny, z którego śledzę procesy integracji i heterogeniczne tendencje w regionie.

* * *

Włodzisław Fessel

Praca składa się z siedmiu obszernych rozdziałów, spiętych wprowadzeniem i krótkim podsumowaniem. Skomponowana całość wyraża moje dążenie do odrzucenia rutyny monografii. Dla efektu takiego dążenia proponuję określenie *synteza konceptualizująca*. Dwóm początkowym rozdziałom nadałem kształt rozbudowanych studiów preliminarnych. W rozdziale pierwszym pokazuję, że pierwszoplanowe, zinternalizowane przez społeczeństwo duńskie sąsiedztwo kulturowe jawi się jako oczywiste i uformowane historycznie – to *Norden*. Wazni dla Duńczyków sąsiedzi mieszkają na Północy. Jest ona zintegrowana, mimo że niegdyś wewnątrznie zantagonizowana. Obecnie przypomina „jedność w wielości”. Teraźniejsza mapa Północy nie daje się zrozumieć bez rozciągniętego na kilka stuleci rozkładu duńskiej potęgi polityczno-kulturowej. Stopniową utratę silnej pozycji w Skandynawii przypieczętowała klęska militarna Danii w 1864 roku. Z przegraną wojną w Szlezewiku łączy się geneza duńskiego „syndromu państewka” – czy też „małopaństwowej mentalności”. W rozdziale pierwszym zaznaczam, że ukucie terminu „geopolityka” przez skandynawskiego (szwedzkiego) myśliciela Johana Rudolfa Kjelléna (1864–1922) wydaje się wymowną antecedencją. Powojenna integracja skandynawska, a zatem współpraca sąsiadów Danii skupionych w organizacji pn. Rada Nordycka, odwołującej się do idei wspólnoty kulturowej i tożsamości nordyckiej, ma czytelną podbudowę geopolityczną. Kjellén wywodził, że małe buforowe państwa, choćby niegdyś zewnętrznie ekspansywne (jak Dania, Szwecja, Holandia), gdy łączą się w zwarte bloki, mogą sprawnie rozładowywać napięcia stwarzane przez realne mocarstwa. Skandynawowie dają tego wzór. Nordycka geopolityka jest geopolityką kulturową (*geopolitics of culture* u Uffego Østergaarda). W duchu realizmu, równoległe do działań praktycznych, Rada Nordycka zajmuje się wytwarzaniem retoryki, która rozmywa różnice pomiędzy poszczególnymi kulturami skandynawskimi – jedna kultura skandynawska nie istnieje.

Rozdział drugi dotyczy Bałtyku jako limesu, który informuje o „braku przynależności”. Karla Schlögl’a definicję jednego z rodzajów granic odczytuję w kategoriach niejednorodności grup i wspólnot kulturowych na różnych brzegach tego samego morza. Pozostajemy sąsiadami dobrych sąsiadów z Norden, pozostając na Wschodzie. Zaslaniając się argumentami z repertuaru barier kulturowych i psychologicznych, Słowianie, Bałtowie, Skandynawowie, Ugrofinowie i Niemcy mniej lub bardziej wyraźnie odtwarzają podziały obszaru nadbałtyckiego skostniałe w erze zimnej wojny. Aczkolwiek przesunięcia sił cywilizacyjnych nad Bałtykiem mają niezwykle długą historię; co najmniej od XVI w. kolejne państwa próbowały – bez skutku – przeobrazić to morze w wewnętrzne jezioro. Wyjaśniam, z jakich powodów spośród wszystkich krajów Północy to wciąż Szwecja, przez prawie trzy stulecia adwersarz Duńczyków, prezentuje najsilniejszą orientację bałtycką. Próbując zmienić zastane wzorce myślenia mapami w Europie Środkowo-Wschodniej, łączę ją w jedno z całym obszarem nordyckim i krajami bałtyckimi. Aby uzasadnić oderwanie spojrzenia na kulturę polską od osi Wschód–Zachód i przeorientowywania go na oś Północ–Południe, uprawiam mapowanie regionu „prawdopodobnego”, który opatruję mianem Europy środkowo-północnej. W kontekście tej propozycji leży koncepcja Klausa Zernacka, który wyróżnianą przez siebie Europę Północno-Wschodnią wyodrębnił od środkowych i południowych rejonów kontynentu. Stwierdzam, że wielość możliwych, zrelatywizowanych historycznie i światopoglądowo instrumentalnych wykrojów północnych, centralnych i wschodnich terytoriów Europy świadczy o trudnościach z urzeczywistnieniem sąsiedztwa

Włodzisław Pasieka

kultur w tym rozległym regionie. Jednakże odkąd skłonność *Norden* do samoizolacji zaczęła być w drugiej dekadzie XXI uchylana pod presją czynników zewnętrznych (militarne prężenie mięśni przez Rosję na Bałtyku i w strefie arktycznej), współbicie skandynawskiej wspólnoty sąsiedzkiej z pozostałymi kulturami nadbałtyckimi okazuje się niezbędne i możliwe.

W rozdziale trzecim zajmuję się typem kultury duńskiej. W celu jego skonstruowania wychodzę od trzech węzłowych zagadnień duńskiej nowoczesności: idei i kompleksu praktyk kulturowych znanych również poza Danią jako *hygge*, cezury 1864 roku – przyczyn i konsekwencji klęski pod Dybbøl jako generatora procesu, który spowodował, że rozwój nowoczesnej kultury duńskiej w wysokim stopniu zdeterminowało trudne sąsiedztwo z pruskim (niemieckim) sąsiadem z południa, a także ironii, niezwykle charakterystycznej dla duńskiego usposobienia i sprzyjającej prowokacyjnym postawom względem autorytetów religijnych i politycznych. Potężny badawczo problem dziedzictwa „sześćdziesiąt czwartego” rozpatruję za pomocą „mikroklucza”, którym czynię perypetie pomnika Lwa z Isted (obecnie w Niemczech). Dowodzę, że te trzy zagadnienia tworzą wątki współzależne, składając się na wyznaczniki tendencji autorefleksyjnej w kulturze duńskiej. W tym aspekcie buduję przejście od koncepcji Norberta Eliasa (Duńczycy na prawach porównania w *Rozważaniach o Niemcach*) do teorii kapitału kulturowego. Przykład duński okazuje się dla obu pozytywnym sprawdzianem: oddolne podźwignięcie się Duńczyków po „sądny rok” wprowadziło ich na drogę udatnego wypracowywania znacznego kapitału społecznego; ów sukces procesu cywilizacji Danii dostrzega i chwali m. in. Francis Fukuyama. Modernizacja Danii znakomicie ilustruje tezy Samuela Huntingtona: kultura determinuje sukcesy społeczeństwa na równi z polityką, istnieje przyczynowy związek między dobrobytem a poziomem zaufania, postawami i wartościami społecznymi. W rozdziale trzecim objaśniam, że istotnym źródłem takich wartości w Danii stała się kultura chłopska. Kulturotwórczą rolę warstwie chłopskiej w Danii nadało „ludowe oświecenie”, ruch wyższych szkół ludowych (w polskiej nomenklaturze: uniwersytetów ludowych) wsparty intelektualną, kaznodziejską i społeczno-polityczną działalnością Mikołaja Grundtviga, oraz wysoki poziom samoorganizacji (wielość stowarzyszeń społecznych), ze szczególnym wyróżnieniem spółdzielczości. Nie jest przypadkiem, że kooperatyzm rozwijał się w pierw w Jutlandii, przez którą przebiega lądowa granica Danii z Niemcami. Połączona z Półwyspem Jutlandzkim mostem wyspa Als (z Dybbøl i Sønderborgiem) stanowi dziś, poza pograniczem kulturowym, przestrzeń pamięci o wojnach z południowym sąsiadem i tak zwanym zjednoczeniu, powrocie części Szlezwiaku do Danii w 1920 roku po plebiscycie.

Środek ciężkości monografii znajduje się w rozdziale czwartym, najobszerniejszym. Historycznymi *test cases*, na których opieram właściwą problematyzację duńsko-polskiego sąsiedztwa, są pozornie niepowiązane ze sobą epizody kulturowe. Po pierwsze, „moment duński” w zwrotce hymnu państwowego RP, odsyłający do wydarzeń z Potopu Szwedzkiego: wyprawy duńskiej Stefana Czarnieckiego, która w lokalnej kulturze Als i Jutlandii zajmuje miejsce poboczne, dostrzegli ją wszelako zasłużeni duńscy historiografowie, wskazujący głównie na klęskę demograficzno-aprowizacyjną sprowadzoną przez „obcych” na Duńczyków. Po drugie, specyficzne zrośnięcie się z przestrzenią publiczną Warszawy i narodową martyrologią pomników dłuta klasycysty Bertela Thorvaldsena. Za swego rodzaju pendant drugiego przypadku uznaję *Mor Danmark*, personifikację Danii, „opatrzoną” w tym

kraju w randze symbolu narodowego dziewiętnastowieczny obraz. *Matka Dania* wyszła spod pędzla znakomicie władającej językiem polskim Elżbiety Jerichau Baumann, której warszawski adres domu rodzinnego można wskazać precyzyjnie. Tak wyselekcjonowane epizody konfrontują następnie z sytuacją z drugiej połowy XX wieku, gdy status „kresów Zachodu” (ostatniego przyczółku NATO na Bałtyku) wywierał wpływ na duńskie postawy kulturowe i poczucie zagrożenia wybuchem nuklearnym bądź uderzeniem wojsk Układu Warszawskiego na cieśniny północnego Bałtyku. Ukazują, jak geopolityczna kurtyna, jaka zapadła na Bałtyku po drugiej wojnie światowej (w przenośni opisują ją jako „kurtynę ze słonej wody”), zaprzepaściła uprzednie zarzewia międzykulturowości. Żadnej korzyści nie mogło więc przynosić to, że Duńczycy w sferze polskich stereotypów i legend o obcym, w odróżnieniu od szwedzkich „lutrów” i najeźdźców, zachowali neutralne konto.

Rozdział piąty, będący dopełnieniem czwartego, szczegółowiej podnosi problem cykliczności kulturowych zbliżeń Polska – Dania i powrotów do stanu więzienia międzykulturowości przez politykę międzynarodową. Pokazują, że gestom wsparcia dla ruchu solidarnościowego i przejścia się niedołą Polaków po 13 grudnia 1981 roku można przyporządkować kilka pouczających przedhistorii (duń. *forhistorier*). Pierwszy precedens jest związany z solidarnością z Polakami podczas Insurekcji Kościuszkowskiej, a potem w okresie powstaniowym. Drugi to szlzewicko-poznańska współpraca w parlamencie Prus (Landtagu) w 2. poł. XIX wieku i kwestia czasowej bliskości plebiscytów w Szlzewiku Północnym (1920) i na Górnym Śląsku (1921); jest to więc zbliżenie będące konsekwencją przejściowej duńskiej taktyki w polityce zagranicznej po powstaniu niemieckiego państwa narodowego. Trzecia przedhistoria odnosi się do drugiej wojny światowej, operowania polskiego państwa podziemnego na terytorium Danii, jak również pomocy humanitarnej stamtąd dla Polski po kapitulacji Niemiec w 1945 roku. Ale fundamentalna, gdyż pełniąca w rozdziale funkcję puentującego komentarza do polsko-duńskich stosunków, jest przedhistoria znaczonego działalnością i twórczością Georga Brandesa, którego przedstawiam jako przede wszystkim ponadczasowego krytyka kultury. Ogłaszany „wielkim przyjacielem” Polaków, jak argumentuję, kładł nacisk na utrudniające taką przyjaźń cechy: mentalnościowe, lecz i cywilizacyjne. W Danii, która, by sparafrazować słynną sentencję H.P. Holsta, utracone na zewnątrz odzyskała wewnątrz poprzez samorozwój, stosowna praca kulturowa została w porę wykonana; w kulturze polskiej taka aktywność modernizacyjna zatrzymała się w sferze postulatów.

W dwóch ostatnich rozdziałach otrzymują samodzielność największe, historycznie ważne epizody polsko-duńskich kontaktów i komunikowania: tak zwana buraczana emigracja (*roepolakker* – głównie dziewczęta z Galicji zaciągające się do pracy najemnej przy burakach cukrowych na duńskich polach na przełomie XIX i XX w.) oraz „emigracja marcowa” do Danii (*polske jøder* – polscy Żydzi będący zrazu „pasażerami” statku-hotelowca St. Lawrence). Wysuwany przez Georga Nellemanna na podstawie badań etnograficznych przeprowadzonych w 2. poł. XX w. pogląd, że „buraczarki” nadarzyły się duńskim gospodarzom po prostu jako bezcenny zastrzyk siły roboczej, w swojej interpretacji zjawiska w rozdziale szóstym podbudowuję wiedzą o głębokich społecznych czynnikach postępu w duńskiej agrokulturze, jak i przemianach cukrownictwa jako tradycyjnego sektora duńskiej gospodarki na przełomie XX i XXI wieku. Pociągnęły one za sobą marginalizację prowincji (*Udkantsdanmark*). Duńska tradycja cukrownicza sięga korzeniami czasów kolonialnych, gdy

cukier trzcinowy przywożony statkami przez kompanię handlową do portów w macierzy pochodził z plantacji na egzotycznych wyspach, rozwijanych dzięki pracy niewolniczej. Po założeniu upraw buraka cukrowego w Danii, głównie na wyspach Lolland i Falster, powodzenie zbiorów skojarzyło się rychło z powszechnym widokiem polskich chłopów zgiętych w pałąk przy pracy w polu. Nędza Polaków opuszczających kraj pod rozbiarami i nordycki pragmatyzm utworzyły złożony i ciekawy splot, w tle z równoczesną emigracją biednych duńskich chłopów do Ameryki. Polacy zjawili się w roli nie tylko obcych, na dodatek pierwszych obcych w imigracyjnych dziejach Danii, lecz także aktorów na scenie określonego wewnętrznego procesu: modernizacji, awansu technicznego i ekonomicznego. Polaków wpuszczano do wyspiarskiego kraju ze statusem pracowników sezonowych. Gdy zostawali na stałe, zmuszeni przeważnie przez okoliczności pierwszej wojny światowej, nie tworzyli mniejszości z prawdziwego zdarzenia. Od statusu robotników rolnych uwalniali się przez stopniowe bogacenie się i asymilację. Przez cały ten czas nie było dla nich sposobności do zdobycia pozycji partnera w realnym dialogu kulturowym. Ilustracją do tego są rozbieżne – podług Polaków, Duńczyków i samego rzeźbiarza Gottfrieda Eickhoffa – wykładnie tego, kogo przedstawia pomnik na rynku w Sakskøbing na wyspie Lolland. Polka i obejmująca ją w przyjacielskim geście Dunka okazują się zaledwie jedną z możliwych wersji przetwarzanych narracyjnie.

W rozdziale siódmym i ostatnim chcę wykazać, że w przypadku „emigracji marcowej” implikacje kulturowego spotkania Duńczyków z Polakami nie rozkładały się równomiernie. Na wzbogaceniu się społeczeństwa o grupę Polaków z korzeniami żydowskimi skorzystała kultura duńska. Bardziej oddalało to Danię od Polski, aniżeli przyczyniało się do poszerzania wzajemnej wiedzy kulturowej Polaków i Duńczyków. Wydarzenia marcowe wyjmuję z ram dziejów PRL i umieszczam w otoczeniu zagadnień konstytutywnych dla kultury społecznej Duńczyków. Stąd w środku tego rozdziału powstaje jakby długi ekskurs, mający przybliżyć podejście Królestwa Danii do ludności żydowskiej na przestrzeni wieków i etiologię altruistycznej postawy kulturowej, „banalność dobra” (określenie Henningsena z pracy *Dänemark*). Integralną częścią tego „ekskursu” jest osadzenie pochwały Duńczyków ogłoszonej przez Hannah Arendt (*Eichmann w Jerozolimie*) w kontekstach zapobiegających legendotwórczemu jej odczytywaniu. Duński „październik 43” – masowa akcja przetrzucenia zagrożonych zagładą Żydów przez Sund do sąsiedniej Szwecji – i polski „marzec 68” nawzajem się oświetlają: tak zwany Skibet, prowizoryczny obóz urządzony na statku-hotelowcu, przegląda się w świetle łodzi ratujących duńskich Żydów. „Gomułkowska Alija” zagnała do Danii pierwszą grupę kulturową, której członkowie oficjalnie otrzymali status uchodźców; Polacy-Żydzi zostali publicznie dostrzeżeni w Danii.

* * *

Gdy chodzi o potencjał wykorzystania i upowszechniania wyników omówionego osiągnięcia naukowego, mam nadzieję, że moja książka odegra rolę w gronie prowadzących badania i zajęcia akademickie z zakresu kultur europejskich lub dyplomacji kulturalnej. Pracę tę można bowiem czytać nie tylko przez pryzmat wprowadzenia do krajowego obiegu naukowego nieznanymi w Polsce źródeł (nieznanych z powodu bariery językowej), ale także jako konkretną propozycję modelu warsztatu badacza kultury obcej i stosunków

Andrzej Kasprzak

międzykulturowych. Mam również nadzieję na wyjście poza krąg akademicki. Wolno tu wskazać na koniunkturę rocznicową. Książka ukazuje się w roku oficjalnych obchodów stulecia nawiązania relacji dyplomatycznych Polski i Danii (1919–2019). Wcześniej (późna jesień 2018 r.) uregulowana została granica obu krajów na Bałtyku, tj. granica wyłącznych stref ekonomicznych. Rozwiązanie długoletniego sporu, który w ogóle nie docierał do świadomości wielu Polaków, przyciągnęło uwagę mediów, tym samym wzrosło zapotrzebowanie na ekspertyzę w sprawach duńskich oraz polsko-duńskich. Odbiorcą takiej ekspertyzy równocześnie mogą być rosnące młodzieżowe i studenckie środowiska miłośników Skandynawii (błogosfera).

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo – badawczych.

Oprócz opisanej wyżej monografii, chciałbym wskazać na kilka istotnych punktów w moim dorobku naukowym.

I. W 2010 roku nakładem Wydawnictwa Trio moja rozprawa doktorska ukazała się w postaci książkowej (*Antropologia nieczystości. Studium z historii kultury sanitarnej Warszawy*). Książka została nagrodzona w konkursie Warszawska Premiera Literacka (książka październik 2010). Laureatką została również w konkursie Towarzystwa Przyjaciół Warszawy i Bibliotekę m. st. Warszawy „Najlepsze Varsaviana” (dyplomy za 2009–2010). Rezultaty badań z lat 2003–2008 miałem okazję przedstawiać m. in. na konferencji zagranicznej w ośrodku badawczym przy politechnice w Darmstadt (Research Centre „Eigenlogik der Städte”, Technische Universität Darmstadt), a także podczas prezentacji projektu nowej toalety publicznej dla Warszawy architektki Oli Wasilkowskiej z udziałem wiceprezydenta stolicy Michała Olszewskiego (z okazji Światowego Dnia Toalet 2015). Dokumentujący wstępna fazę badań artykuł *Rubbish as informants: a cultural contribution to Polish 'garbeology'* opublikowany przez londyński periodyk „Anthropology Matters” zalicza się do najczęściej czytanych spośród moich publikacji w wolnym dostępie; szkic stanowi pokłosie wystąpienia na konferencji EASA w Wiedniu w 2004 roku (kongresie europejskiego stowarzyszenia antropologów społecznych). Moja koncepcja badania miejskiej kultury sanitarnej pobudziła rozmaite działania twórcze; stałem się m. in. bohaterem reportażu *Nurek ekologiczny* Hanny Bogoryja-Zakrzewskiej ze Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia (2008), pierwowzorem postaci Zapatrzeńca w dramacie *Pęknięta, obwiązana nitką* Zyty Rudzkiej (publikowanym w „Dialogu”, nr 3 z 2011 r.), inspiracją dla stowarzyszenia artystycznego „Teatr Ecce Homo” (spektakl *Panta Rhei* z 2009 r. do choreografii Aleksandry Jaworskiej-Pietrzykowskiej z Kieleckiego Teatru Tańca). Mam podstawy, by sądzić, że ubiegłem szersze społeczne i medialne zainteresowanie humanistycznymi aspektami oczyszczania miast i usuwania odpadów w Polsce (np. nurt zero waste). Obecnie w tych kwestiach zabieram głos z wybranych okazji (np. „Przekrój”, lato 2018; platforma IBL PAN Nowa Panorama Literatury Polskiej, Warszawy Prusa). Podczas konferencji „Śmieć w kulturze” (Instytut Socjologii UG, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze w Gdańsku, listopad 2013) zaprezentowałem referat w inauguracyjnej sesji plenarnej (obok m. in. Zygmunta Baumana). Na rok bieżący Wydawnictwo Czarne zapowiada tom, w którym

Andrzej Kessel

znajdzie się mój artykuł *Na starych śmieciach*; formą nawiązuje on do kulturoznawczego reportażu *Śmieciarze* opublikowanego w 2008 roku (ze wstępem prof. Piotra Kowalskiego).

II. Mimo że przekazy medialne i źródła sieciowe sankcjonują głównie mój status badacza kultury sanitarnej i Warszawy (zob. np. artykuł Martyny Śmigiel *Jaka przyszłość czeka Warszawę?* w „Gazecie Stołecznej” z 18.11.2016), zainteresowania Skandynawią są przez cały czas z równą intensywnością obecne w mojej działalności naukowej. Otrzymanie grantu NCN w konkursie Sonata na badania habilitacyjne w Danii uważam za wsparcie moich starań o łączenie wiedzy skandynawistycznej z perspektywą nauk o kulturze. Znaczenie przywiązuję do tekstu programowego *Między kulturoznawstwem a skandynawistyką. Jak uprawiać w Polsce historię kultury skandynawskiej?* wydrukowanego przez „Acta Sueco-Polonica” (vol. 15). Jestem inicjatorem i współredaktorem (z Romanem Chymkowskim) tomu *Islandia. Wprowadzenie do wiedzy o społeczeństwie i kulturze*. Także ta książka – pierwsza naukowa, systematyczna prezentacja Islandii w języku polskim, z wkładem badaczy posługujących się językiem islandzkim – wyprzedziła aktualny wzrost zainteresowania wyspą oraz strefą arktyczną w kulturze polskiej. Idea publikacji narodziła się podczas pierwszego Festiwalu Polskiego w Reykjavíku w 2007 roku, w którym uczestniczyłem jako opiekun grupy studentów reprezentujących międzyuczelniany Studencki Klub Islandzki. Studia podejmujące tematykę islandzką ogłosiłem później m. in. w tomie *Od Ibsena do Aho* pod red. profesorów Lecha Sokoła i Tadeusza Szczepańskiego, *Przewodniku nieturystycznym Krytyki Politycznej*. Z zakresu kultury duńskiej opublikowałem w tomach zbiorowych i czasopismach (m. in. „Teksty Drugie”, „Acta Sueco-Polonica”, „Widok”) recenzowane artykuły poświęcone Georgowi Brandesowi, Kierkegaardowi i Andersenowi, Leopoldowi Tyrmandowi i Jørgenowi Lethowi, skandynawskim inspiracjom Marii Dąbrowskiej, syrenkom warszawskiej i kopenhaskiej, emigracyjnemu pocię Grzegorzowi Wróblewskiemu, skandalistce Arkowi Onyszcze, kryzysowi migracyjnemu, sprawie karykatur Mahometa (szczegóły bibliograficzne w wykazanie w załączniku nr 4). Wykład na temat karykatur wygłosiłem w cyklu „Toruńskie seminaria ludoznawcze” na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (grudzień 2013). W moich publikacjach i wystąpieniach konferencyjnych, w tym w Szwecji, jak i na konferencji międzynarodowej przeze mnie współorganizowanej w Warszawie (marzec 2014), z udziałem m. in. prof. Boel Westin, zaznacza się także wątek studiów nad Muminkami i twórczością Tove Jansson. Konsultowałem projekt wystawy interaktywnej „Kraina Soria Moria” w Centrum Bajki w Pacanowie. Współpraca naukowa z prof. Grażyną Szelągowską z Instytutu Historycznego UW zaowocowała dwoma skandynawistycznymi wydaniem „Przeglądu Humanistycznego”, w 2012 i 2018 r. (w drugim znalazły się teksty badaczy ze Szwecji i Norwegii), oraz zaproszeniem do Warszawy prof. Uffege Østergaarda, który wygłosił publiczny wykład *Rok 1814 i 1864 w duńskiej historii i pamięci* (maj 2013). Przystąpiłem do upowszechniania wyników badań, będących przedmiotem oceny habilitacyjnej, w obiegu międzynarodowym. Poza tekstami w języku angielskim np. w publikacjach Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie (kwartalnik „Herito”, pokonferencyjny tom *Nations and Stereotypes 25 Years Later*), chciałbym w tym punkcie wymienić artykuły złożone w periodykach międzynarodowych: *Den forsømte nærhed. Et indlæg i tematisering af Danmarks og Polens kulturnaboskab* („Tijdschrift voor Skandinavistiek”), *Beet Girls from Sakskøbing. What does the Gottfred Eickhoff's sculpture*

Włodzisław Pęta 11

represent? („Scandinavian Studies”). W kwietniu b.r. wygłaszam referat *Danmarks og Polens (kultur)naboskab: det interkulturelle vs. det mellemstatslige* na konferencji polsko-nordyckiej „Polen-Skandinavia: vitenskapelige møter på tvers av generasjoner” organizowanej przez katedry skandynawistyki UAM i SWPS.

III. Po opublikowaniu doktoratu poszerzyłem pole swoich zainteresowań naukowych o profilu miejskim. Pomijając publikacje (m. in. w „Przeglądzie Kulturoznawczym”, „Kulturze Współczesnej”), znalazło to nadrzędny wyraz w zespołowych pracach badawczych. Razem z Igozem Piotrowskim zainicjowałem w 2009 r. cykl sesji naukowych pn. „Humanistyczne Perspektywy Badania Miasta”, poruszających przewodnie tematy takie jak miejska zieleń, transport publiczny, opowieści przestrzenne. Dotychczas odbyło się 10 sesji; w jednej z nich wziął udział z dłuższą prelekcją gość zagraniczny, prof. Ger Duijzings (obecnie Uniwersytet w Regensburgu). Bezpośrednim następstwem dwóch pierwszych obrad, interdyscyplinarnych i ogólnopolskich, było powołanie w Instytucie Kultury Polskiej UW w 2011 r. nowego zespołu naukowego pn. Pracownia Studiów Miejskich (razem z dr. Igozem Piotrowskim i prof. Rochem Sulimą). Pełniłem funkcję kierownika PSM, następnie zaś specjalizacji Kultura Miejska na studiach II stopnia, merytorycznie wspieranej przez PSM. W Narodowym Programie Rozwoju Humanistyki pracownia zdobyła grant „Topo-Grafie”, realizowany w latach 2014–2017 (kierowniczka: dr hab. Agnieszka Karpowicz). Do skonsolidowania zespołu i opracowania koncepcji badań (wniosku o grant NRPiH) przyczyniło się przygotowanie tomu *Tętno pod tynkiem. Warszawa Mirona Białoszewskiego*, w którym jestem współredaktorem i współautorem wstępu. Efektem „Topo-grafii” są, po pierwsze, trzy kolejne tomy, poświęcone Warszawie i innym miastom w twórczości Leopolda Tyrmanda, Marka Hłaski i Tadeusza Konwickiego – we wszystkich zamieściłem swoje teksty oraz byłem redaktorem (razem z Agnieszką Karpowicz, Piotrem Kubkowskim, Igozem Piotrowskim) książek: *Ceglane ciało, gorący oddech. Warszawa Leopolda Tyrmanda; Sto metrów asfaltu. Warszawa Marka Hłaski; Ułamek błękitu i chmur. Warszawa Tadeusza Konwickiego*. Po drugie, ten sam zespół w celu upowszechniania wyników swoich badań przygotował stronę internetową zawierającą mapy pokazujące dowodnie korzyści poznawcze z zastosowania metody topograficznej do analizy utworów literackich pisarzy, których życie i twórczość były nierozdzielnie związane z przestrzenią Warszawy 2. poł. XX wieku (topografie.uw.edu.pl); koordynowałem mapę Warszawy Tadeusza Konwickiego. Napisałem przedmowę do *Miasta na żądanie* (pod redakcją doktorantów z mojego instytutu związanych z „Res Publicą Nową”), tomu będącego obrazem rozwijającego się miejskiego aktywizmu, i zamieściłem tam swój szkic *Nowa fala warszawianistyki* (2014). Poprowadziłem debatę „Kurortu to tu nie masz”. *Kulturoznawstwo a architektura* (styczeń 2016) z udziałem m. in. prof. Ewy Kuryłowicz z Wydziału Architektury PW. Komponent miejski ujawnia się w cyklu tekstów opublikowanych przeze mnie w czasopiśmie kulturalnym „Dwutygodnik.com” w dziale „Obyczaj”. Nadto, wspierałem naukowo kilka projektów artystycznych (m. in. „Korzenie Siekierok”, „Paradise Lost”, „Warsaw Gallery Weekend”). Jestem autorem eseju *The Spirit, Greatness, and Miracles* o miejskim cudzie na Nowolipkach do międzynarodowej książki towarzyszącej polskiej edycji festiwalu CULTURESCAPES odbywającego się w Bazylei (2019).

Andrzej Petrucci

IV. Trójkąt moich prac badawczych (miasto – Skandynawia – kulturologia) domyka refleksja teoretyczna, wkład w badanie przeszłości i terażniejszość myśli kulturoznawczej. Już jako doktorant i młody doktor uczestniczyłem w projekcie *Kulturologia polska XX wieku* kierowanym przez Andrzeja Mencwela, honorowego prezesa Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego (zapoczątkowanym jeszcze w ramach grantu zamawianego KBN). Przygotowałem hasła opublikowane w 2013 r. w dwutomowym leksykonie (Jan Stanisław Bystron, Kazimierz Moszyński, Leon Petrażycki, Bogdan Suchodolski). Razem z Pawłem Rodakiem w styczniu 2014 r. poprowadziłem wieńczącą ten długoletni projekt debatę *Czy istnieje kulturologia Polska XX wieku?* (paneliści: Agata Bielik-Robson, Włodzimierz Bolecki, Wojciech Burszta, Andrzej Stanisław Kowalczyk, Michał Łuczewski, Karolina Wigura). Należę do trzonu uczestników seminariów „Anthropologica et Communicativa”, zainicjowanych przez prof. Piotra Kowalskiego, obecnie noszących jego imię. Wziąłem czynny udział we wszystkich dotychczasowych kongresach kulturoznawczych (zjazdach walnych PTK). Sprawozdanie z konferencji w Katowicach (sporządzone razem z Romanem Chyńkowskim) ukazało się po niemiecku w roczniku stacji PAN w Berlinie (*Quo vadis Kulturwissenschaften?*). Podczas zjazdu w Krakowie reprezentowałem Pracownię Studiów Miejskich w panelu prowadzonym przez prof. Ewę Rewers. Na łamach setnego numeru „Kultury Współczesnej” (2018 r.) zamieściłem wstęp do bilansu dokonań młodych polskich kulturoznawców (*Kulturoznawstwo witalne*). W serii „Communicare” ukazał się mój przekład *Mitu ludozercy. Antropologii i antropofagii* Williama Arensa; znacznie wcześniej dla czasopisma „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” przetłumaczyłem artykuł Umberto Eco *Komizm - „wolność” – karnawał* (wydanie tematyczne *Karnawały w kulturze* pod red. Wojciecha Dudzika). Teksty teoretyczne polskich badaczy można znaleźć w dwóch redagowanych przeze mnie tomach: *Plaga celebrytów* i *Prawda i fałsz. O polskiej chwale i wstydzie*; oba opatrzył wstępem prof. Janusz Tazbir. W bieżącej kadencji (do 2021 r.) pełnię funkcję kierownika Zakładu Kultury Współczesnej, merytorycznie i organizacyjnie odpowiadającego m. in. za przedmiot „społeczne teorie kultury współczesnej” na studiach kulturoznawczych drugiego stopnia.

* * *

Od obrony doktorskiej w 2008 r. opublikowałem ogółem: 2 monografie autorskie (książka doktorska i habilitacyjna), 27 artykułów w czasopismach naukowych, w tym 5 w periodykach notowanych w bazie ERIH, 1 w Web of Science; 40 rozdziałów w monografiach (rachuba ta nie obejmuje tekstów zdublowanych w języku angielskim ani publicystyki). Zredagowałem samodzielnie 2 monografie, współredagowałem 8; napisałem 4 wstępy; 6 razy brałem udział w opracowaniu koncepcji numerów czasopism, bloków lub wkładek tematycznych. Miałem łącznie ponad 30 wystąpień na sesjach naukowych, konferencjach ogólnokrajowych i międzynarodowych (Darmstadt, Sztokholm, Kraków, Gdańsk).

Jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego (w obecnej kadencji jako członek Zarządu Głównego, w kadencji 2009–2013 jako sekretarz generalny). W latach 2013–2018 pełniłem funkcję wiceprezesa Społecznego Stowarzyszenia Prasoznawczego „Stopka” w Łomży (funkcja społeczna). Obecnie zasiadam w Kapitulie Medalu i Nagrody im. Zygmunta Głogera przyznawanej folklorystom, regionalistom i animatorom kultury za szczególne zasługi w badaniu, ochronie i rozwoju kultury polskiej (konkurs koordynowany

Włodzisław Busiel

przez stowarzyszenie w imieniu Narodowego Centrum Kultury i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego).

Działalność badawcza pozostaje u mnie ściśle sprzężona z działalnością dydaktyczną. W Instytucie Kultury Polskiej UW prowadzę następujące kursy: „społeczne teorie kultury współczesnej”, „historia kultury skandynawskiej”, „wprowadzenie do studiów miejskich”, „warsztat warszawski” (razem z Igiorem Piotrowskim, kierownikiem PSM). Macierzysty instytut i pracownię reprezentuję w zespole ds. powołania na Uniwersytecie Warszawskim międzywydziałowego, interdyscyplinarnego (geografia, ekonomia, socjologia, kulturoznawstwo, historia i archeologia) kierunku studiów pn. Studia Miejskie. W latach 2007–2017 gościnne zajęcia fakultatywne z antropologii codzienności, historii kultury sanitarnej i wiedzy o Skandynawii prowadziłem w Collegium Civitas. Od 2016 r. współpracuję z Katedrą Skandynawistyki Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS, gdzie odpowiadam za blok zajęć społeczno-kulturoznawczych i prowadzenie prac dyplomowych o tym profilu.

Włodzisław Pissal